

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 6

Warszawa, 20 stycznia 1949 r.

Rok V

Nowe cele lekkoatletyki

PIĘSCIARZE ZSRR GROMIĄ FINÓW 16:0 a co przyniosą nam Helsinki?

W MOSKWIE odbyło się spotkanie pięściarskie reprezentacji Związków Zawodowych Finlandii i ZSRR. Wobec zbliżającego się wyjazdu bokserów polskich do Helsinek — przebieg walk na ringu moskiewskim szczególnie nas interesuje.

Bokserzy radzieccy odnieśli miażdżące zwycięstwo 16:0, jeszcze raz dowodząc swej klasy.

Z narciarzami przy okrągłym stole

W środę popołudniu odbyła się pierwsza w roku bież. konferencja prasowa, zorganizowana przez Polski Związek Narciarski. Miała ona na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z prasą stołeczną i pozawarszawską w obliczu wielkiej imprezy, jaką będzie dnia 2-go lutego — 30-lecie PZN pod protektoratem Premiera Cyrankiewicza, w połączeniu z mistrzostwami juniorów pod protektoratem min. Skrzyszewskiego.

Zebranie zagaił poseł Rzeczek, który powitał zebranych i w ogólnych słowach podał cel zebrania. Red. Targosz, referent prasowy PZN, przedstawił dotychczasową działalność Wydziału Propagandy oraz zapoznał zebranych z materiałem, który wgrzeszono każdemu z uczestników konferencji w pięknie posreagowanych teściach.

Przeważała: poseł Arzyński, red. Ziemia z Katowic, dr. Zaluski, odpowiadając na pewne kwestie, jakie, wysunęły się w toku obrad.

Organizatorom konferencji zależało przede wszystkim na nasileniu propagandy narciarstwa w związku z lutową imprezą, przy czym by ułatwić zadanie dostarczyli wiele wartościowego materiału aż do zdjęć włącznie.

Zalować jedynie wypada, że nawiązanie bezpośredniego kontaktu nastąpiło tak późno, czemu dano też wyraz. W rezultacie przedstawiciele PZN zapowiedzieli w przyszłości intensywniejszy kontakt z prasą i częstsze „rozmówki”, które mogą się w wielkiej mierze przyczynić do popularyzacji narciarstwa.

Z ramienia Głównego Urzędu w konferencji uczestniczyli ppłk. Czarnik, mjr. Butter i mjr. Brzezicki.

Pikarscy sędziowie francuscy nie są pewni dnia, ani godziny. Oto lista ostatnich wypadków: w Mazowie sędzia Le-mouzy spoliczkowany został przez zawodnika jednej z drużyn, w Esperance sędzia Pousolle został mocno poturbowany przez niezadowolonych pikarzy, w Mamanda sędzia Andre obrzucony został kamieniami przy schodzeniu z boiska i wreszcie w Lacolnet sędzia Andrieux kopnięty został przez zawodnika w brzuch. Okazuje się, że nie tylko u nas sędziowie padają ofiarami ekscesów.

W muszej dobrze nam znany Fin — Ljungberg przegrał z Bułkowem. Ljungberg będąc w Warszawie wygrał z Tyczyńskim, ale przegrał z Patorą. W Ceząsku Fin wygrał z Samulewskim.

W kocięcej Hanukrew wypunktował Seitolę. W piórkowej Gorasidze wygrał z Tammelinem.

Bardzo zażarta walka rozegrała się pomiędzy Grejnerem a Tiljanderem. Fin był doskonale usposobiony i stawał zacięty opór Grejnerowi, który słusznie uważany jest za najlepszego boksera wagi lekkiej Europy. Grejner zwyciężył tylko nieznacznie.

W półśredniej walczył wielokrotny mistrz Związku Radzieckiego Szczer-

bakow — tak dobrze znany naszym bokserom. Zmierzył się on z Karlssonem, który również znany jest w Polsce, gdyż w 1948 r. wygrał z Wasia-kiem, ale przegrał po zażartej walce z Chychlą. Fin został w Moskwie znokautowany już w drugiej rundzie.

W średniej, nieznanym nam bliżej zawodnik radziecki Goganu wygrał z mistrzem Finlandii — Suominenem. W półciężkiej Stiepanow, którego w Warszawie pokonał Szymura, wygrał z Finem Huuskonenem na punkty.

Koroliew nie zawiódł swych zwolenników i tym razem rozstrzygnął walkę przez t. k. o. Zmierzył on się z mistrzem Finlandii, Pekola i już na początkach walki posłał go dwa razy na deski. Pekola poddał się po dwóch minutach.

Na terenie ZSRR są przewidziane jeszcze dalsze spotkania z Finami.

Kto w jakiej grupie walczy o mistrzostwo w siatce

WG i D PKZSS przeprowadził już losowanie i podział na grupy zespołów zgłoszonych do półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich.

Zgłoszono 17 drużyn męskich i 15 żeńskich, co w porównaniu z rokiem ubiegłym przyniosło wzrost startujących zespołów o 3 względnie 2. Wyłoniła się wobec tego konieczność podziału grup na 2 podgrupy.

Siatkownia drużyn męskich 28, 29 i 30 bm.

Grupa I w Częstochowie:
podgrupa A — 1. AZS Warszawa, 2. Mistrz Bielska, 3. ZSK Ruch Piotrków, 4. ZSK Kania Gostyn.

Podgrupa B — 1. Mistrz Olszka, 2. AZS Łódź, 3. Włocławski Włocławka, 4. ZSK Ostrovia, 5. WZKS Cieszyń.

Grupa II w Krakowie:
podgrupa A: 1. ZSK Olsza Kraków, 2. Mistrz Pomorza, 3. AZS Gliwice, 4. Mistrz Radomia.

Podgrupa B: 1. Mistrz Włocławka, 2. AZS Lublin, 3. Zgoda Świętochłowice, 4. CZKS Cukrownia Przeworsk.

SIATKOWKA DRUŻYN KOBIET 4, 5 i 6 LUTY

Grupa I w Lublinie:
podgrupa A: 1. AZS Warszawa, 2. Mistrz Pomorza, 3. CZKS Cukrownia Przeworsk, 4. Mistrz Radomia.

Podgrupa B: 1. ZSK Grom Gdynia, 2. MKS Lublin, 3. WZKS Beskid Andrychów.

Grupa II w Katowicach:
podgrupa A: 1. MKS Łódź, 2. Włocławski Włocławka, 3. Mistrz Wrocławia, 4. ZKS Chemik Gliwice.

podgrupa B: 1. SKS Warszawa, 2. ZSK Poznań, 3. SKS Łęka Kalowice, 4. Mistrz Częstochowy.

W podgrupach każda drużyna grać będzie z każdą po raz; do grup finałowych zakwalifikują się po dwie pierwsze drużyny z podgrup, które znowu spotkają się ze sobą po raz zaliczeniem jednak spotkań między finalistami z podgrup.

Do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, wejdą po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy.

Delegatami PKZSS na powyższe rozgrywki zostali wyznaczeni ppłk. Inż. Wirszyldo (do Częstochowy i Lublina), Rybka (do Krakowa) i Czmoch (do Katowic) (szer.).

Reflektorem po świecie

Siatkarze jadą do CSR

CESKOSLOVENSKA Obec Socjalistyczna potwierdziła definitywnie terminy rewanżowych spotkań między państwowych Polska — CSR w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich. Terminarz spotkań przedstawia się następująco:

Siatkarskie — 26.II Polska — CSR w Pradze 27.II Warszawa — Praga; siatkarskie — 19.III Polska — CSR w Pradze, 20.III Warszawa — Praga w Pradze. Dalsze spotkania zespołów polskich odbędą się w Kolonie, Libercu, Brnie i Morawskiej Ostrawie.

Kandydatów i kandydatki na wyjazd do CSR podaliśmy w jednym z poprzednich numerów Przeglądu Sportowego. Ewentualni kierownicy ekspedycji zostali wyznaczeni we wtorek: dla drużyny męskiej — prezes PKZSS Nawrocki oraz Włocławski, Czmoch i Szeremeta, dla drużyny żeńskiej Maleszewski, Wirzyldo, Kowalewski i Zajackowski.

Na spotkanie siatkarzy CSR — Polska nagrodę przechołnują (statue syreny) ufundował dyrektor „Głosu Kuchar. Nagrodę na spotkanie siatkarów ufundować ma Związek Czechosłowacki.



Anna Bursche-Lindnerowa najeżdża dopięto, swego i po raz pierwszy w swej karierze zdobyła mistrzostwo Polski, dokładając swą rywalizację brońską. Niestety startowała tylko do dwóch zawodniczek.

Foto API

Kalendarzyk imprez

tenisistów w roku 1949

W EDLUG wiadomości otrzymanych przez nas w środę, 15 bm., od sekretarza gen. Polskiego Związku Tenisowego, inż. J. Olazowskiego, program imprez P. Z. T. przewidywany w roku 1949 przedstawia się następująco:

1. Drużynowe, międzyklubowe mistrzostwa Polski w Lidze i kl. A (w Okręgach) od czerwca do września, z udziałem juniorów.
2. Narodowe mistrzostwa Polski dla seniorów i juniorów we Wrocławiu lub Katowicach 29.VI — 10.VII.
3. Międzynarodowe mistrzostwa Polski — 15.VIII w Sopocie.
4. Udział 2 zawodników Francji, Czechosłowacji i Anglii (Wimbledon).
5. Międzypaństwowe mecze juniorów CSR — Polska w Bielsku lub Gliwicach oraz Szwecja — Polska 1 — 3.VIII w Sopocie lub Szczecinie.
6. Międzypaństwowe mecze z Rumunią i Szwecją w Polsce i zagranicą.
7. Międzypaństwowe, międzypaństwowe spotkania z CSR i Węgrami.

Ping-pongiści marzą o Sztokholmie

Ekipa pingpongistów polskich, która przypuszczalnie wyjedzie na mistrzostwa świata (początek 4 lutego), składać się będzie z 4 zawodników. Murowanymi kandydatami do reprezentacji są: Ehrlich i Gaj. Dwa pozostałe miejsca zajmą zwycięzcy eliminacji. Kierownikiem ekspedycji będzie prezes PZTS — dyr. Górski.



Mistrzyni Polski w jeździe szybkiej Głuchowska (Łódź) zdekoncentrowała niepodzielanie Kalba-czykowskiej. W sezonie letnim Głuchowska uprawia lekkoatletykę i szczyptorniaka, a zimną jeszcze koszykówkę.

Foto API

Cebulak-Pisarski w perspektywie

Legia Warszawska podkłada, z b. mistrzem Polski — K.S. — o zorganizowanie spotkania w połowie lutego. Jednocześnie kierownictwo Legii stara się o wypozyczenie Cebulaka (klub w Chelmie wyraził już zgodę na „pożyczkę”). O ile Cebulak po powrocie z Czechosłowacji (1 lutego) otrzyma od lekarzy pozwolenie walczenia — plany Legii zrealizują się. Warszawa będzie świadkiem ciekawego pojedynku Cebulaka z Pisarskim.



Najlepszy ping-pongiści polski Ehrlich (z lewej) w rozmowie z p. p. ZTS — dyr. Górskim. Wywiad z Ehrlichem zamieszczamy na str. 5-cj

Foto Francuski — API

Sport związkowy

otrzymuje zdrowe podstawy

Opieka KC ZZ zapewni szerokim masom kulturę fizyczną

DECYZJĄ Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KC ZZ nastąpiło skompletowanie słabszych Związków Zawodowych i w ten sposób zamiast 16 dotychczas istniejących utworzono 9, które dają gwarancję siły finansowej i reprezentują się dobrze liczebnie.

Poszczególne Związki Zawodowe obejmują Zrzeszenia Sportowe, przy czym nazwy ich są już zdecydowanie ostatecznie określone. Są więc Zrzeszenia Sportowe: Kolarze, Związkowicze, Górnik, Chemik, Metalowiec, Włóknarz i Budowlani. Nieustalone nazwy mają Z. S. Samorządowicze i Spółdzielca.

Z istniejących dotychczas związków włączone zostały: Naftowcy, Cukrownicy i Pocztaowcy do Z. S. Związkowicze, Leśnicy do Z. S. Chemik, Konfekcyjno-Obdziałowcy do Z. S. Włóknarz, Państwowcy i Skarbowcy do Samorządowicze, wreszcie Spółzawcy do Z. S. Spółdzielca. Dwa ostatecznie zrzeszenia nie mają jeszcze ostatecznej nazwy o czym zdecyduje rozpisany konkurs, w którym jednak razie nazwy będą charakterystyczne dla rodzaju pracy danego Związku Zawodowego.

W poszczególnych zrzeszeniach będą Rady Kultury Fizycznej i Sportu.

KLUBY CENTRALNE

Zrzeszenia Sportowe będą obejmowały kluby, przy czym każde zrzeszenie będzie miało klub centralny, a mianowicie:

w Warszawie będą centralne kluby Kolarze i Związkowicze, w Krakowie — Samorządowicze i Spółdzielca, na Śląsku — Górnik i Chemik, w Poznaniu — Metalowiec, w Łodzi — Włóknarz, w Gdańsku — Budowlani.

Centralny klub będzie skupiać najlepszych sportowców-wyścynowców poszczególnych zrzeszeń sportowych.

ZNANE KLUBY W ZS-ach

Ze znanych w Polsce większych klubów członkami poszczególnych zrzeszeń sportowych są:

Kolarze: Polonia Warszawa, ZZK Poznań, Pomorzanie Toruń, Ognisko Siedlce.

Związkowicze: Warta Poznań, Skra Częstochowa i Skra Warszawa, Chelmek, Radomsk, Garbarnia.

Górnik: Szombierki i Rymer.

Samorządowicze: Cracovia, Tarnovia (i ew. Polonia Bytom).

Chemik: Ruch.

Metalowiec: Baildon i Naprzód Lipny.

Włóknarz: Widzew, Bzura (i ew. LKS).

Budowlani: AKS i Lechia.

Obok klubów centralnych będą istniały kluby w poszczególnych miastach, gdzie istnieją skupiska pracowników danych związków.

Przy zakładach pracy będą organizowane kółka, których zadaniem będzie propagacja kultury fizycznej wśród swoich pracowników. Jednostki specjalnie uzdolnione będą przechodziły do klubów danego zrzeszenia.

NAJLICZNIEJSZE ZWIĄZKI

Związki Zawodowe grupują ponad 3 miliony członków. Najliczniejsze z nich są:

Kolarze — 881.000

Metalowcy — 333.000

Włóknarze — 293.000

Górnicy — 273.000

Budowlani — 322.000

BARWY ZRZESZEN

Barwy kostiumów poszczególnych zrzeszeń ustalono następująco (spodni i koszulki): Górnik czarno-białe, Metalowcy ciemno-niebiesko-żółte, Chemik niebiesko-białe, Kolarze czerwono-granatowe, Włóknarze zielono-białe, Spółdzielcy biało-winiowe, Samorządowcy czerwono-żółte, Budowlani biało-ceglaste, Związkowcy niebiesko-biało-czerwone pasy i reprezentacja KC ZZ biało-czerwona.

BUDŻET

Budżet po stronie dochodów obejmuje kwotę 1.042.000.000 zł. Wydatki będą rozchodowane według następującego planu:

sprzęt — 25%,
personalne — 20%,
inwestycje — 20%,
remonty — 10%,
administracja — 10%,
wyszkolenie i obozy — 10%,
imprezy — 5%.

OBOZY KONDYCYJNE

Plan pracy na r. b. przewiduje 14 obozów kondycyjnych (1 już odbył

się, mianowicie żywiński w Karpaczu, który zgromadził ponad 20 uczestników w jeździe figurowej) w pomieszczeniach, przyznanych przez Fundusz Wczasów w następujących miejscowościach: Karpacz, Zakopane, Szczyrk, Czerwinski i Spale. Czas trwania obozów będzie wynosił od 2 tygodni do 1 miesiąca. Celem obozów jest przygotowanie zawodników do mistrzostw Polski, zawodów międzynarodowych oraz do sezonu. W obozach weźmie udział ogółem 790 osób, w tym 180 kobiet. W najbliższym czasie przewidziany jest oboz narciarski (25 stycznia — 10 lutego) w Zakopanem z udziałem 100 osób (w tym 20 kobiet).

KURSY SZKOLENIOWE
W tym roku odbędą się 33 kursy szkoleniowe, a mianowicie: dla przewodników w (6 tygodni) z udziałem 1.000 osób (kobiet 200), przewodników sportu (1 miesiąc) — 620 (100), instruktorów w (2 miesiące) 102 (20), instruktorów sportu (6 tygodni) 72 (10), trenerów (3 miesiące) 90, i kierowników wyszkolenia (1 miesiąc) 145. Łącznie będzie wyszkolonych 2.029 osób.

Kursy przewodników będą odbywały się w domach wypoczynkowych, pozostałe zaś w AWF na Bielanach. Obsadę instruktorską na poszczególnych kursach zapewnią instruktorzy z

ne kursy oraz program wyszkoleniowy daje GUKF. Najbliższy kurs odzyska się od 1 lutego w Karpaczu dla instruktorów żywińskich i będzie obejmował jazdę szybką i figurową.

IMPREZY MIĘDZYNARODOWE

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KC ZZ będzie starała się utrzymać kontakty ze Związkami Zawodowymi tych państw, z którymi nie ma łączności nasz sport państwowy, a więc z Finlandią, Włochami i Francją. Program przewiduje następujące spotkania:

W boksie 1 lutego w Helsinkach z TUL-em (Finlandia) i 17 lipca w Warszawie z FSGT (Francja), w kolarstwie 10 lipca z FSGT — wyścig szosowy Warszawa — Łódź i zawody torowe w Helenowie, 17 lipca z FSGT zawody torowe w Włocławku, w piłce nożnej 16 października w Warszawie z reprezentacją Radzieckich Związków Zawodowych,

OBOZ PING - PONGISTÓW

Przed mistrzostwami ping-pongowymi świata, PZTS przy poparciu GUKF zorganizował 10-dniowy oboz przygotowawczy w Warszawie od 20.I do 1.II. Na oboz powołano 10 najlepszych zawodników. Projektuje się rozegranie w tym czasie propagandowych zawodów w świetlicach robotniczych, co niewątpliwie przyczyni się do poważniejszego do popularyzacji tenisa stołowego.

W Krakowie może być nowa sensacja pod koszem

JEDEN z czterech sobotnio - niedzielnych spotkań ligi kosza zasługuje na specjalną uwagę. Będzie to mecz Wisły z YMCA Łódź w Krakowie.

Po ostatnim sensacyjnym zwycięstwie „wisłaków” nad kolarzami z Poznania, ci pierwsi zechcą niewątpliwie zademonstrować, że sukces ich nie był dziełem przypadku. Z drugiej strony „ymcjarze” świadomi, że strata punktu, to znów jeden krok wstecz od powtórzenia zeszłorocznego ich sukcesu — mistrzostwa Polski, nie zechcą, nawet na gorącym terenie krakowskim, zgóry kapitulować.

Wynik tego meczu jest więc wielką niewiadomą i zwycięstwo jednej z drużyn zdecydowanie się zapewne w ostatnich minutach gry. Większa odpowiedniość rezerwowa i lepsza dyspozycja strzelców zawodników będzie miała w Krakowie decydujące znaczenie — nawet przed taktycznym rozwiązaniem gry i kondycją. Pierwszy mecz Wisły z YMCA rozegrany w Łodzi zakończył się zwycięstwem łódzian 39:30 (18:13).

Pozostałe mecze powinny przynieść łatwe zwycięstwa ZZK Poznań i Warty Poznań nad Zgoda Świętochłowice, tym bardziej, że terenem ich będzie Poznań. W I rundzie na Śląsku ZZK pokonał Zgoda 54:46 (22:29), ale Warta uległa świętochłowiczom 28:37 (12:17), tym bardziej więc zechcą im się u siebie w domu zrewanżować.

W Krakowie YMCA Łódź spotka się w niedzielę z AZS Kraków. Mimo, że łódzianie będą mieli w nogach ciężki sobotni mecz z Wisłą, nie dajemy akademikom wiele szans.

Łucznicy marzą o medalach olimpijskich

Komitet Organizacyjny Olimpiady w Helsinkach otrzymał oficjalną prośbę Międzynarodowego Związku Łuczniczego o włączenie do programu olimpijskiego konkurencji łuczniczych.

Zagadnienie to rozpatrzone będzie na najbliższym posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego i przekazane Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu.

Międzynarodowy Związek Łuczniczy pragnie uzyskać dla wniosku jak najlepsze poparcie zwrócił się do krajów członkowskich o prośbę o indywidualne wysłanie petycji w tej sprawie do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Pierwszy mecz tych zespołów w Łodzi zakończył się zwycięstwem YMCA 53:29 (27:14).

Po takich wynikach, jak przewidujemy, nawet przy ewentualnym zwycięstwie Wisły tabela rozgrywek nie ulegnie dużej zmianie. Mogą natomiast poprawić swe miejsca Warta i Wisła. Czołowa dwójka tabeli ZZK i YMCA pozostaną na swych miejscach. (szer.)

Trójmecz szermierczy w Warszawie

W niedzielę, 23 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali gimnastycznej YMCA w Warszawie spotkanie szermiercze pomiędzy AZS-em z Poznania, AZS — Łódź i WKS Leż.

Na plany zobaczymy m. in. z warszawskiego klubu m. Dobrowolskiego, kpt. Foltka, Wójcickiego, m. Laskowskiego. Z Łodzi: Banasia, Kałmierzaka, Dajwoskiego, Bachmana.

POLSKA — FINLANDIA NA STOLE

Istnieje możliwość zorganizowania spotkania w tenisie stołowym Polska — Finlandia. Finowie jadą do Sztokholmu przez Szczecin i PZTS zwrócił się do nich z propozycją rozegrania takiego meczu właśnie w Szczecinie.

KARTOWICZE DĄDĄ WALCZYĆ O „NARMIENNIK POLSKI”

Komisia sportowa PKOl. projektuje zorganizowanie ogólnopolskiej imprezy dla posiadaczy kart wyścigowych. Każdy obojciek będzie mógł zgłosić 5 najlepszych kolarzy.

Zawody przewidziane są w ramach wyścigu o nagrodę prez. m. st. Warszawy, Towarzystwa na jesieni w parku Padelewskiego. Kartowicze będą walczyć o „Narmiennik Polski”.

ZARZĄD PZPN MIAŁOWAŁ KOMISARZA W RZESZOWIE

Z powodu zaistniałych niefortalnych, jakie wynikły na ostatnim Walnym Zebraniu Rzeszowskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej w dniu 9 stycznia, Zarząd PZPN-u na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 17 bm. mianował komisarzem Zarządu PZPN-u, a jako komisarza JANCZURĘ Stanisława — przewodniczącego OKZZ w Rzeszowie, byłego gracza łwowskich Czarnych.

ZUKWADROWANIE PODOKRĘGU W PRZEMISŁU

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł w najbliższym czasie nastąpi likwidowanie Autonomicznego Podokręgu Piłki Nożnej w Przemyśle z równoczesnym włączeniem do okręgu w Rzeszowie. Mówią o tym przyczyną to się do zwiększonego zainteresowania sportem piłkarskim tak w Rzeszowie jak i w Przemyśle. Już dzisiaj w rozmowach polonich klubów przemyskich i rzeszowskich wyrażają nadzieję z powodu połączenia tych okręgów, spowoduje to podniesienie poziomu piłkarskiego, jak i powiększenie wpływu kasowych.

Reprezentację bramkarzy Polski Janek zmienił swój stan cywilny, wstępując w związek małżeński z E. Kanią — sekretarką Śląskiego OKZPN-u.

Na bosaka ale z ochotą trenują lekkoatlety Szczecina

LEKKOATLETYKA szczecińska nie może jakoś ruszyć z martwego punktu. Po początkowym dobrym okresie, nastąpiło rozprężenie. Sekcja lekkoatletyczna Odry rozpadła się i dzisiaj nie przedstawia żadnej siły, a jej miejsce zajęli lekkoatleci AZS. Ale jak Akademicy jednak trenują od przypadku do przypadku, to egzaminu to znów ferie i w rezultacie nie mogą utrzymać formy.

W innych klubach, jak HKS, MKS Junak, Pionierzy, Budowlani itd. nie było lepiej. W rezultacie sezon 1948 r. należy zaliczyć do bardzo słabych. Do jasnějších momentów można zaliczyć starty i wyniki Buhia, ale i on nie potwierdził w pełni pokładanych w nim nadziei.

Najważniejszym powodem takiego stanu rzeczy był brak fachowych instruktorów w klubach oraz ludzi, którzy mogliby ożywić życie w traktowanych po macoszemu sekcjach lekkoatletycznych.

Zaliczenie Szczecina do miast, które będą posiadać lekkoatletyczne ośrodki szkoleniowe, było tym jasnym promieniem, który pozwoli wierzyć, że i lekkoatletyka (pozwolnie nierzeczywisty) lepszy żywot. Wierzone w to tym bardziej, że Szczecin posiada jednego z najbardziej fachowych trenerów — Stanisława Wachalowskiego.

Lekkoatleci trenują pod okiem Wachalowskiego i jego pomocnika instruktora Kalliewicza. W każdy wtorek i piątek trenuje kilkunastu, a w soboty i niedziele kilkunastu.

Poważną bolączką trenujących jest brak sprzętu osobistego. Większość ćwiczy w dziennych koszulach, a niektórzy boso albo w skarpetkach. (cz.)

Z OBOZU CIĘŻKOATLETÓW

Mistrzostwa atletyczne Polski odbędą się 26 i 27 lutego w Katowicach.

Reprezentacja zapalnica Sofii przybędzie na tournée do Polski w drugiej połowie maja. Rozegra ona rewanżowy mecz z Warszawą, nadto spotka się z reprezentacjami: Katowic, Krakowa, Poznania i Wrocławia.

Zapalnicy nasi, którzy niedawno odbyli tournée po Bułgarii, zostawili tam po sobie dobre wrażenie, że otrzymali ostatnio pismo z zaproszeniem na ponowny przyjazd do Bułgarii na jesień.

Lekkoatletyka polska na nowych drogach

PZLA uzgodnił program pracy z G.U.K.F.

LEKKOATLETYKA polska wkracza w roku bieżącym na nowe tory. Wytyczone w ogólnych zarysach na wstępnym konferencji w GUKF. Konferencję przewodniczył dyr GUKF inż. Kuchar, PZLA był reprezentowany przez dyr. dyr. Askana, Forysia, Sienkiewicza i prof. Paruszczyńskiego.

Na warsztacie znalazły się zagadnienia organizacyjne, szkoleniowe, instruktorskie i sportowe.

Sprawa reorganizacji PZLA wypłynęła w tym samym czasie, co i innych związków. W tej chwili jest on jeszcze w trakcie opracowywania.

Ustalono, że PZLA będzie organizował zawody mistrzowskie i międzynarodowe, zrzeszenia sportowe będą mogły urządzać imprezy lokalne.

Trenerzy i instruktorzy przejdą przeszkolenie i otrzymają dyplomy, uprawniające do nauczania lekkoatletyki.

Kadra instruktorska będzie opłacana, zgodnie z umowami zbiorowymi dla pracowników społecznych. Akcje szkolenia kadry instruktorskiej przeprowadzi GUKF.

CZTERY KLASY

Największą uwagę poświęcono na konferencji sprawom sportowym. Ustalono podział zawodników na cztery klasy: państwową, wojewódzką, powiatową i gminną. Podział ten zastąpi dotychczasowe kategorie zawodników — A, B i C-klasowych.

Nowy podział zawodników na klasy wiąże się ściśle z akcją umiarkowania lekkoatletyki. Dowodem tego jest nie tylko stworzenie klasy gminnej i powiatowej, której minimalna odpowiedź będą wynikiem, wymaganym do uzyskania odznaki sportowej, ale także obowiązkowe organizowanie mistrzostw gmin i powiatów. Będą one dwoma pierwszymi stopniami zawodów mistrzowskich. Dwa dalsze stopnie, to mistrzostwa wojewódzkie (okręgowe) i ogólnokrajowe.

Wprowadzono bardzo ciekawą innowację, która ożywi znacznie każdą mistrzostwa. Obok zawodników, którzy legitymować się będą uzyskaniem minimum danej klasy, w mistrzostwach będą uczestniczyli i zawodnicy z klasy niższej. Np. w zawodach powiatowych będzie brało udział po dwu najlepszych z każdej konkurencji na mistrzostwach gminy. Mistrz i wicemistrz powiatu będzie startował w zawodach wojewódzkich, dwaj najlepsi zawodnicy województwa w mistrzostwach Polski. Dzięki takiemu postawieniu sprawy, uniknie się absurdalnego rozgrywania mistrzostw z udziałem dwu — trzech zawodników.

KLUCZ WG. TABELI FINSKIEJ

Opracowanie minimum dla poszczególnych klas polecił G. U. K. F. zarządowi P. Z. L. A. Ustalono następujący klucz według tabeli fińskiej: klasa państwowa — 900 pkt., wojewódzka — 700 pkt., powiatowa — 500 pkt., gminna — 250 pkt.

Dla przykładu podamy kilka wyników, odpowiadających danej punktacji:

	900	700	500	250
100 m	10,8	11,5	12,5	14,2
200 m	47,6	53,3	58,3	67,5
3000 m	8:47,3	9:29,1	10:25,9	12:04,4
w dal	740	660	575	451
wzwyż	129,5	123,5	115,5	124,6
łyżka	401	352	300	225
kula	14,87	12,84	10,64	7,45
dysk	46,48	39,41	32,38	21,86
oszczep	66,22	55,91	45,07	29,29

Nie są to minima ostateczne. Ale w ich granicach obracać się będą te, które opracuje PZLA. Również program mistrzostw dla poszczególnych klas ma ustalić PZLA. Pełny program olimpijski odbywać się będzie tylko podczas mistrzostw Polski.

Poza tym GUKF powierzył PZLA opracowanie organizacji kursów uniwersyteckich i sędziowskich, obozów kondycyjnych i sprawę szkolenia juniatorów.

Pieniążek o krok od zwycięstwa nad mistrzem Jaskółą

W DRODZE z Rzeszową rozegrali pięciokrotnie łódzkiego Włóknarza towarzyskie zawody z Koroną, wzmocnioną dwoma bokserami Wisły i Pieniążkiem z Grobli. Stoczono tylko 7 walk, gdyż kontuzjonowany w Rzeszowie Stanisławski nie stanął do walki z Paclawskim, oddając bokserowi Korony punkty bez walki. Żałować należy, że tak się stało, albowiem Paclawski jest właśnie największą nadzieją Szatana, wyłonioną po pierwszym kroku bokserkim. Żałować również należy, że do pół par w dwóch walkach kategorii średniej wypadł tak niefortunnie, iż Trzęsowickiemu przeciwstawiono ambitnego, ale surowego jeszcze Bałę, podczas gdy dobry Matula miał za przeciwnika najsłabszego z drużyny łódzkiej Gieroskiego. Matula oszczędził

wyrażnie swego przeciwnika i przez trzy rundy walczył tylko jedną (lewą) ręką, a mimo to odniósł przekonujące zwycięstwo.

Najwięcej emocji dostarczyła walka Jaskóły — Pieniążek. Bokser krakowski nie ugiął się sławy przeciwnika, lecz walcząc niechętnie ambicie i dobre taktycznie — stoczył najlepszą z dotychczasowych swych walk, będąc o krok od zwycięstwa.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu Włóknarz): musza — Kergiel pokonał Zurka; kogutia — Matecki, będący stale w ofensywie wygrał z Łętochą; piórówka — Paclawski (Korona) zdobył pkty w o; lekka — Kawczyński miał b. ciężką przeprawę z rutynowanym Siedlankowem (Wisła), lecz dzięki lepszej technice zwyciężył nieznacznie; półśrednia — Mazur pokonał Rajca; średnia — Trzęsowicki, nie usprawniwszy swej wysokości „lokata”, wygrał z Bałę; blisko sto razy powtórzone przez sędziego w czasie tej walki „puść” najlepiej oddaje jej „poziomą”; średnia II — Gieroski przegrał wysoko z Matką (Wisła); ciężka — Jaskóły zremisował z Pieniążkiem.

(H)

Co będzie z hokejem?

Wydużyły się miny hokeistów, spoglądających raz po raz w górę w oczekiwaniu śniegu a przede wszystkim... mrozu! Niestety miast upragnionego zimna z niebios opuszcili się potoki wody, dla okraszenia mieszaną z topniejącym śniegiem.

Na dobitkę złego miodunka PIFM są z perspektywy sportowców — niewesołe. Na trzy dni zapowiedziana jest fala ciepła — a co było dotychczas? — zapytuje słusznie jeden z hokeistów.

Tak czy inaczej mało jest szans, by udało się w niedziele przeprowadzić program spotkań rewanżowych

Stadler — doskonały piłkarz krakowskijski Szczeciński i reprezentacyjny gracz drużyny Orlik zgłosił swój sukces do górnictwa. Krakowiak przetrwał obecność w Gliwicach, gdzie uczestniczył w miejscowej Politechnice.

względnie uzupełnić te mecze z pierwszego terminu, które nie do szły do skutku w niedzielę.

Tak więc, nie nastąpi zapewne wyjazd Akademików lubelskich na dwa spotkania do cieszyńskiego Piastu. Łódź nadaremnie czekać będzie na KKS z Myślowic, a KTH i tym razem nie zrobi znajomości z Siemianowiczaną, tak jak Cracovia nie będzie miała okazji do zrewanżowania się toruńczykom, ani też Legia nie przełona bytomskich „fajków”, że umie grać lepiej. Ani wreszcie Giszowic nie odwiedzi Poznania.

Jedynie Baildon może spać spokojnie. Wygrzył „Lenowców” z Walbrzycha z dalszego udziału, przystąpił do drugiej rundy i czeka na nowego przeciwnika.

W trosce o dalszy rozwój polskiego tenisa

Po walnym zebraniu sekcji tenisowej Legii
a przed walnym zebraniem P.Z.T.

W niedzielę 16 bm. odbyło się walne zebranie jednego z największych i najdłużej istniejących klubów tenisowych — sekcji tenisowej Legii. W. K. S. Legia — Warszawa. Wasy karygodnie niskim udziałem członków klubu (który obecnie ma 362 seniorów i 70 juniorów) usłójce zarząd wyłożył owe sprawozdania, które wywołały interesującą dyskusję, poczynając od ogólnego ujęcia i ujęcia szczegółowego, aż do sprawy budżetu. Do nowych władz sekcji wybrano: prezes — gen. brg. Lusiak, wiceprezes — mgr. Szmielek i Zawadzki, sekretarz — gen. brg. Wroblewski, skarbnik — Mellerowicz, kpt. sport. — Dąbrowski. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele GUKF ppłk. Czarnik, przedstawiciel P. Z. T. — kpt. Wajdowski, nieobecny był przedstawiciel Zarz. Gł. W. K. S. Legia.

Kilko godzinne walne zebranie sekcji Legii nasuwa szereg uwag, tym ciekawszych, że było to zebranie jednego z największych klubów tenisowych w Polsce, klubu niewątpliwie ruchliwego i przejawiającego, jak na masę możliwości, dużą żywotność, żywość i energię, jak się okazało w dyskusji, grubo nie wystarczającą w porównaniu z niewątpliwie słusznymi i ważnymi uwagami klubów.

CO JEST WAŻNE

Jakie motywy główne przewijały się w dyskusji, czego się domagano, jakie stawiano zarzuty?

Pierwo — gdzie jest dobry zagraniczny trener?

Sekundo — za jakie kontakty z zagranicą?

Tercio — za jakie naciski na dalsze, intensywniejsze, wyszkolenie juniorów?

Pokrywa się to mniej więcej z tym, o czym już nie raz pisaliśmy i domagaliśmy się — i z tym także, że nie otrzymujemy do dostatecznej wiadomości odpowiedzi. Odpowiedzi, wprawdzie były — nie rozwiązały one jednak, naszym zdaniem, zagadnienia.

A zagadnienie to według nas brzmi bez dobrego zagranicznego trenera (choćby na krótki okres wprowadzonego do nas) nie zrobić dużego postępu ani juniorzy, ani seniorzy. Na trenera nie ma odpowiednich kłębów, ani P. Z. T. A więc nie możemy się albo nie znaleźć pieniędzy, albo nie będzie postępów.

Ktoś powiedział, że jednak kluby piłkarskie mają zagranicznych trenerów.

Ktoś odpowiedział: — bo piłkarstwo jest popularne.

Ktoś był mógł się zapytać: — a dlaczego tenis nie?

BRANKI W TERENIE

Czy ktoś by odpowiedział: bo się nie wiele w tym kierunku robi?

Nie ma żadnego uzasadnienia, by tenis miał być koniunkturalny. Mówią nam o tym różne listy z prowincji, z małych miasteczek i nawet osad, gdzie młodzież gromadzi się do tenisa, chce grać. Nie ma gdzie, nie ma czym, nie wie jak.

Padła miła propozycja, że przetrzeć już jest. Padło wiele projektów i mocnych postanowień — lecz wszystko jeszcze nieco utknęło w oparach tajemnic (nie wiadomo dlaczego) niewiedzi na reorganizację sportu. Dlatego zapewne taka nie była oddolna korektura, jaka tym klubom tenisowym (które mają 473 członków) zbywają jest jedynie tym dobrym słowem i energią, jaką swoim własnym motywacją. Chyba, że gdzieś indziej jest lepiej.

ZA DUŻO TAJEMNIC

Nie lepiej jest jednak w P. Z. T. A właśnie zbliża się termin walnego zebrania. Sądymy, że na tym walnym zebraniu dowiemy się czegoś konkretnego. Ostatnio konferencjom kilku klubów z sekretarzem gen. P. Z. T. inż. Olszewskim Sekretarz gen. zapowiedział nam nawet swój artykuł lub wywiad, w którym by odpowiedział na szereg pytań, stawianych już kilkakrotnie w „Przeglądzie Sportowym”. Artykuł (lub wywiad) dotrze w ten sposób do nas, co stwierdzamy z ukojeniem. bo:

rzeczy należy uzgodnić, uprzedzić o wystąpieniu, a przed ewentualnymi (i?) które mogą mieć taki lub taki tok, następnie należy się z tym zająć, wreszcie uaktywnić i czekać na decyzję.

San Berek, zawodowy piłkarz marokański, który sprzedany został przez Stade Français klubowi hiszpańskiemu Atletico z Madrytu za sumę 500 tysięcy, został w tych dniach zainstalowany w umyślnie komunistycznym w czasie gry. San Berek będzie musiał pauzować przez 4 tygodnie.

Szarada. A nam jedynie chodzi o propagandę tenisa i kucie jak najlepszej drogi dla rozwoju tego właśnie tenisa, któryby wchłonił (i to szybko) jak największe rzesze młodzieży. To właśnie zapowiada reorganizacja naszego sportu — i wierzymy, że tak będzie.

P. Z. T. ma już sprecyzowane plany, które jednak dostrzegają z oporem. Wszystkie jednak przemawiają za tym, że wreszcie dojrzały i zostały zaakceptowane przez władze sportowe.

CZAS NAGLI

Sędymy, że dowiemy się o tym wszystkim, niezmienne interesującym, licząc rzesze entuzjastów tenisa w nadchodzącą niedzielę 23 bm.

Zostaliśmy, jak nam poinformował sekretarz gen. P. Z. T. inż. Olszewski, zgłoszeni do pucharu Davisa. Trzeba się do tego przygotować. Pierwszymi znowy tronię w hali głównej, według wszelkich danych — nie udam się. Konieczny jest wyjazd naszej czołówki na Riwierę (w po-

czątkach letniego). Czołówki tena ko? Skonecki. Obok Skoneckiego podobno mają jechać Plątecki i Hebda. Pierwszy, jako drugi reprezentacyjny singlista, drugi jako pierwszy nasz trener i instruktor.

Za swej strony sugerujemy jak najstaranniejsze wyszukanie kontaktów z CSR i Węgrami. Taki Drobny i Cerwik lub Asboth (z chęcią do nas przyjechać) na pewno by nas mogli czegoś jeszcze nauczyć. Konieczne jest też zorganizowanie słynnych spotkań dla juniorów, jeśli mają oni zasilic szereg naszej ekstraklasy. Pragnielibyśmy też, aby plany, o których mowa będzie w niedzielę 23 zostały w pełni zrealizowane.

S. Gostomski

Lekarz — przyjacielem sportowca

Kilka chwil w poradni sportowej w Warszawie

— Skąd! Czy słyszeł pan coś podobnego! — mówił do swych kolegów kierownik Centrum Medycyny Sportowej dr. Zajackowski. — Podobno na walnym zebraniu WOZPN jeden z działaczy powiedział, że lekarze wtrącają się w niewłasne sprawy, zabraniając rytmu gry w piłkę!

— To nie do wiary — mówił z uniesieniem dr. Zajackowski. — Ta sprawa trzeba się zająć. To jest przestępstwo.

Za chwilę dr. Zajackowski wita się z znanym piłkarzem Polonii Gierwatowski i rozpręża z nim rozmowę. Początkowo o zdrowiu (Gierwatowski leży w CMS klatkę, kontuzjowaną na jednym ze spotkań ligowych). Stopniowo przechodzi na temat butów.

— W jakich butach grać? Gierwatowski udziela szczegółowych wyjaśnień. Do dyskusji wtrącają się i inne głosy.

— Mam wrażenie, że niewłaściwe obuwie jest przyczyną wielu kontuzji piłkarskich.

Na dłuższe rozmowy nie ma jednak czasu. Na korytarzu czeka dużo pacjentów. Są wśród nich czołowi gracze, są i młodzi zawodnicy, widzą także wielu wkraczających dopiero na drogę wiodącą do sportowej sławy (ci są poddawani najczęściej i najdłużej badaniu). Słychać „fachowe” głosy stałych pacjentów, racjonalizujących lekarzy — starych znajomych. Doktorzy Łukasik, Sidorowicz, Weiss, Michałski, Albrycht

go sezonu, biorąc udział w zawodach z mistrzami rodzimymi.

ZIMOWY ALARM

Przyznajmy, że zakończenie sezonu wypadło wspaniale. Musimy przypomnieć jednak, że już wiele razy widzieliśmy w Polsce zawody w październiku i nie możemy uznać startów jesennych choćby najpoważniejszych, za pretekst do „leniuchowania”. Cały natomiast sezon nie obfitował w poważne imprezy. W tym roku ma ich być znacznie więcej, jednak sytuacja zimowa (sytuacja) upoważnia nas do wszczęcia alarmu.

Ważnym dla przykładu okres zimowy zagrożenia. Wiele sław europejskich, które napewno miały pracować sezon (d naszych mistrzów nie odmawia startów zimowych w Ameryce. Sigmajmy także

pięćdziesiąt rodzinnych asów. Kucharski najwyższą formę osiągnął po startach zimowych. Kucociński, który całą zimę trenował dla sprawdzenia swej pracy, biegł w AWE. Kusociński znalazł wartość pracy, której nie przeżywał po wznowieniu treningów w okresie grudnia. Jemu może i nie były potrzebne zawody w hali. Dla większości dobiecia do formy, wyjechać chętnie na południe.

ZA MAŁO IMPREZ

Dziś większość naszych sportowców trenuje tylko wtedy, gdy są zawody (tym słonecznym wiec ostatnimi ewentualnymi wynikami w boksie). Zawodników jednak nie wolno zostawiać w biogimnastyce. Należy im koniecznie dawać zastrzyki w postaci imprez.

Zimowy program naszych lekkoatletów zamyka się w dwa poważniejsze imprezy: mistrzostwa okręgowych i krajowych. Terminy ich wyznaczył PZLA na 5 i 6 lutego oraz 19 i 20 lutego. Co mają zrobić lekkoatleci przez następne dwa miesiące?

Zastrzegamy, że nie mamy pretensji do PZLA. Zarząd poświęcił okres zimowy na podjęcie organizacyjnych i wielu innych, opracował plany szkoleniowe i hocz w imprezy terminarz letni. Wciąż zabiega o stworzenie jak najlepszych warunków do urzeczywistnienia swych planów na rok 1949. PZLA nie może wykonywać całej pracy związanej z lekkoatletyką. Część jej muszą wykonać okręgi i kluby. A te nie doceniają zupełnie wartości imprez zimowych. (Sędzimy, że do przeważającej PZLA potrzebni zmniejszą swoich podopiecznych do zajęcia się sezonem halowym).

CZEKAJĄ NA INICJATYWĘ OKRĘGÓW

Czy istnieje u nas możliwość organizowania imprez zimowych?

Tak. Poznań ma halę, w której odbyły się przecież mistrzostwa Polski. Olsztyn już trzy razy organizował mistrzostwa. Te dwie hale mogą być miejscem poważniejszych zawodów części, niż raz w roku. Tak samo częściowo można wykorzystać hale w Gdańsku, Krakowie, Katowicach, czy Toruniu. Bo jeśli można w nich rozegrać mistrzostwa okręgowe, to niekiedy nie zaprzeczyć, że nadają się one do zorganizowania zawodów wewnętrznych — klubowych meczów czy mistrzostw drużynowych.

Olsztyn został w tym roku pozbawiony organizacji zimowych mistrzostw. Nie powinien się o to gniewać i mógłby zaproponować sobie choć dwa razy w roku kilkunastu czołowych zawodników.

Impreza z udziałem kilkunastu najlepszych polskich zawodników może być niewiele mniej atrakcyjna, niż mistrzostwa Polski. W dodatku zmniejszy z nich wysiłek organizacyjny, który w odzie mistrzostw nosiło na swych barkach prawie całe społeczeństwo.

UWAGA — POZNAN!

Żdziwimy się, że Poznań, który myśli o odyskaniu dawno utraconej hegemonii w lekkoatletyce, też nie wykazuje większego zainteresowania zimowymi. Poznań ma niebawem daleko najgroźniejszego rywala — Gdańsk. Mecz zimowy (i rewanż) dwu silnych ośrodków halowy już impreza o znaczeniu ogólnopolskim. A gdyby jeszcze zaproszono ze trzech — czterech zawodników z innych okręgów, zwolennicy lekkoatletyki mieliby zapewne uciechę.

Już chyba upewniliśmy się, iż sezon halowy w Polsce to nie są mrzonki. Wy starzy trochę odważcie, energię i dołżeć chęci, a będą imprezy, na które zawodnicy i zwolennicy lekkoatletyki czekają z utęsknieniem.

Gieśliłbyśmy się niezmiennie, gdyby czołowe okręgi lekkoatletyczne przystąpiły do nawiązania kontaktów jak najwyżej. Wtedy dalszy się wykorzystanie prawie dwa miesiące, jakie dzielą termin mistrzostw Polski od przejścia zawodników z sali na otwarte powietrze.

S. S.

Apetyty na przelot do USA

Niektóre państwa nadesłały już swych kandydatów do reprezentacji Europy na mecz hokejski z USA. Włosi zgłosili Bandinelliego (musza), Zuddasa (kogucia), Formenti (piórko), Ottavio (półśrednia), i Fontana (średnia).

Węgry byli nieco skromniejsi, zgłaszając tylko medalistów olimpijskich — Giska (kogucia) i Pappa (średnia). Hiszpanie natomiast przysłali aż 4 kandydaty: Hernandez, Manriquez (kogucia), Marquinez (lekka), Diaz Cadabada (półśrednia) i Zurinaga (półciężka).

Finlandia przysłała tylko półciężkiego Siljanpera, a Szwecja koguta — T. Mjllera.

Polska kandydatów nie zgłosi.

Otto Heller

Hełmy ochronne dla bramkarzy lub zmiana przepisu o grze rękami

RODROWY napastnik przewalał się przez linie obronne przeciwnika i pędził ku bramce. Na widowni szła, wszyscy wstrzymują dech w pierśiach.

Raptem z pod bramki wyskakuje tygryś skokiem sylwetka innego gracza. Dwaj zawodnicy biegną ku sobie, jeden by bronić, drugi by zdobyć bramkę.

Rozpaczliwy skok i bramkarz pada pod nogi napastnika, zabierając mu piłkę i własnym ciałem chroniąc drugą przed utratą punktu.

Brawa mierzają się z okrzykami zgłoszy. Po zderzeniu, napastnik wstaje, ale na ziemi leży bez ruchu bramkarz. Jest nieprzytomny. Przypadkowo zupełnie otrzymał silny cios buchem w głowę.

Wypadki takie powtarzają się dość

często i nieestetycznie... podlegają czasem za sobą ofiary. W 1931 roku naprzekład bramkarz szkocki Thompson doznał w zderzeniu z przeciwnikiem ciężkiej kontuzji. Ręką przedmowa podobnemu wypadkowi uległ pewien bramkarz jugosłowiański.

Na naszym terenie nie musimy sięgać pamięcią w zbyt odległe lata. Pamiętają chyba wszyscy wypadek Skromnego w roku ubiegłym w Łodzi. Zderzenie z Janeczkiem i pęknięta szczęka, zmuszyła „legionistę” do dłuższego pauzowania. A mogło skończyć się znacznie gorzej.

Sprawę bramkarzy podniósł w jednym ze swych ostatnich artykułów znany dziennikarz sportowy — Willy Meisl, dawny bramkarz słynnych wiedeńskich „Amatorów”. Proponuje on mianowicie, aby uzbroić bramkarzy w lekkie hełmy ochronne, podobne

do używanych przez Amerykanów do gry w rugby.

Zdaniem Meisla jest jeszcze jeden sposób na zmniejszenie ilości kontuzji bramkarzy.

Sposób ten wymaga jednak zmiany prawideł gry. Jak wiadomo, bramkarz uprawniony jest obecnie do obrony swego świątyni przy pomocy rąk w obrębie pola karnego. Meisl proponuje, aby ograniczyć go tylko do pola bramkowego. Uważa on, że dalszy w efekcie mniejsza liczba wypadków, zmniejszyłoby bowiem ilość wypadków bramkarzy z jednej strony, a napastnicy byłby bardziej ostrożni. (Obszar pola bramkowego 5,5 m x 18,32 m, obszar pola karnego — 16,5 m x 40,32 m).

Reforma ta zwiększyłaby w jednoznacznie atrakcyjność piłki nożnej, która obecnie stoi pod hasłem nikłych wyników bramkowych. Zdaniem Meisla ani skasowanie prawideł o spalonym, ani jakakolwiek inna zmiana nie doprowadzi do większego ulepszenia niż proponowane przez niego ograniczenie pola działania bramkarza.

Przedłożyłby więcej bramek, ale obrońcy świątyni piłkarskich nie byłby narazeni na tak liczne kontuzje, jak obecnie. Projekt ciekawy i niewątpliwie wart dyskusji.

Debiut duńskich hokeistów na międzynarodowej arenie lodowej

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Kopenhaga, w styczniu.

DANIA przynależą geograficznie do Skandynawii. Pod względem klimatycznym jest ona bardziej oddalona od Szwecji, a w szczególności od Norwegii, niż Polska. Kilka dni śniegu, umożliwiającego przymocowanie nart do nóg, stanowi sensację, a w obec typowego morskiego klimatu mroźny należy do rzadkości. Do dnia dzisiejszego wyjątkowo ciepła zima nie przyniosła ani śniegu, ani lodu, tym więcej natomiast mgieł i deszczu.

W tego rodzaju warunkach trudno marzyć o sporcie zimowym. Toteż coroczne mistrzostwa Danii w narciarstwie, odbywają się na stokach sąsiadujących Norwegii, względnie, komu pozwalają rzadka, udaje się do Szwajcarii, gdzie Danie uczestniczą w mistrzostwach tzw. krajów „poor flat” (ubogich w śnieg), w których uczestniczą też Holandia, Belgia i Anglia.

Nie dziwnego więc, że duńskiemu hokejowi lodowemu przypada rola uspiojonej królowej, która budzi się

tylko okolicznościowo, gdy w Danii zapanuje temperatura zimowa. Dlatego też nie ma sensu wywołać fakt zgłoszenia przez Duński Związek Hokeja na Lodzie po raz pierwszy w swojej historii drużyny do mistrzostw świata w Sztokholmie. Był to raczej gest przyjaźni w stosunku do zaprzyjaźnionych Szwedów, którym przysła się na łicie uczestników również jakiś biedny kopciuszek.

Duńscy hokeiści okazali się zresztą pomysłowymi ludźmi. W tych dniach produkują się w kopenhaskim „Forum” międzynarodowy balet łyżwiarski. Występuje on — na minimalnej sztucznej tafli lodowej. Gdy więc publiczność opuszcza halę, hokeiści wykorzystują rzadką okazję i trenują, jak się da. Nie ma jednak obawy, by zdobyli tytuł mistrza świata, toteż jeśli Polska przypadkiem wpadnie na Duńczyków, nie radziłbym ryzykować pieniędzy, stawiając na duńskie zwycięstwo.

Nagła mobilizacja koszykarzy na trening do Budapesztu

DYR GUKF inż. Kuchar otrzymał z Budapesztu telefoniczne zaproszenie na przyjazd grupy koszykarzy i pływaków (łącznie około 30 osób) na dwutygodniowy trening w okresie 1 — 15 lutego lub 15 — 28 lutego. Zaproszenie zostało przyjęte i polecenie zainteresowanym związkom wyznaczyć kandydatów na wyjazd. W Budapeszcie oprócz Węgrów będą uczestniczyli w treningach zaproszeni również Rumuni.

P. Z. K. S. S. na wtorkowym zebraniu, na które na wezwanie telegraficzne przybył z Poznania kpt. zw koszykówki Patrzykont wyznaczył następujących 19 kandydatów:

Zyliński, Ulatowski, Barszczewski, Dowgird i Maciejewski — YMCA Łódź; Grzechowiak, Jarczyński, Kosiński i Kaspriak — ZSK Poznań; Bartosiewicz i Papiolek — AZS Warszawa; Raszewicz i Dylewicz — Warta Poznań; Lelonek — SKS Żyrardów; Pawlik i Mokwiński — TUR Łódź; Kowalski i Dąbrowski — Włocławek; Krawców oraz Paszkowski — AZS Kraków.

Oprócz zawodników, na wyjazd w charakterze kierowników i trenerów brzm na pod uwagę: Malczewski, Kłimek, Patrzykont i Kowalski.

Dwutygodniowy pobyt koszykarzy w Budapeszcie będzie miał na celu, pod kątem przygotowań do mistrzostw

Europy w maju w Leningradzie, zapoznanie się zawodników i trenerów z najnowszymi metodami szkolenia, taktyki itp. Węgry, którzy osiągnęli w sezonie ubiegłym przodujące miejsce w Europie, są niewątpliwie w tej chwili najbardziej predysponowani do przyswojenia swoich wiadomości na naszych koszykarzy.

W składzie ustalonym przez kpt. zw. Patrzykonta są prawie sami starszy znajomi. Nowe twarze, to Maciejewski i Dąbrowski — dwaj młodzi koszykarze, szczególnie wyróżniający się w ostatnich spotkaniach ligowych. Wyznaczenie większej ilości młodszych zawodników, było niemożliwe, gdyż mając w perspektywie start w mistrzostwach Europy, nie sposób w tak krótkim czasie, pozyskać się doświadczonego, bądź co bądź koszykarza, na korzyść nie mających szans na osiągnięcie odpowiedniego poziomu juniorów.

Z dwóch podanych przez Węgrów terminów, G. U. K. F. wybierze prawdopodobnie drugi, gdyż w tym czasie będą tam również Rumuni. Z ogólnej liczby podanych wyżej 23 kandydatów wyjedzie do Budapesztu 15 — 17 osób łącznie z kierownictwem i trenerami. Ostateczna decyzja terminu wyjazdu i definitywnego składu nastąpi w najbliższych dniach.

W zależności od tej decyzji spotkania ligi koszykówki ulegną przerwie i rozpocznie się po powrocie koszykarzy z Budapesztu (czar.).

Wyprawa fińska dochodzi do skutku

Zmiany w składzie drużyny polskiej

Pierwszy mecz w Helsinkach w dniu 1-ego 1 tego

W DAWNO donosiliśmy o projekcie wyjazdu reprezentacji bokserów polskich Związków Zawodowych na mecz w Helsinkach z reprezentacją Związków Zawodowych Finlandii. Projekt ten w ostatnich dniach ostatecznie dojrzał. Ekspedycja polska w sile 9-ciu bokserów w dniu 28 bm. wsiadła w samolot i odleci w kierunku północnym. Ogólnym kierownikiem ekspedycji będzie dyr. Kuszyn, kierownikiem drużyny p. Roman Lisowski. Skład reprezentacji: Liedtke, Grzywacz, Bazarnek, Rodak, Chychla, Nowara, Jaskółka, Stec, rezerwa Kazimierzczak. Jako sekundant wyjeżdża Feliks Sztem.

„Pogromca“ Chychły przegrywa

W PONIEDZIAŁEK w Tecowie rozegrali bokserzy polsko-angielski mecz towarzyski z miejscową Unią. Zwyciężyła Warta 10:6.

Liedtke (W) w musceji musiał się napracować, żeby pokonać szybkiego i ambitnego Schmidta (U). Bora (W) w kugielu przegrał z Penkem (U). W piórkowej Szymanski (W) wypunktował Mazurkowskiego (U). W lekkiej Skudlarek (W) pokonał Latoszewskiego (U). W półśredniej Suwiczak (W) zwyciężył w III r. przez t. k. o. Sikorskiego.

W średniej zwyciężył walkę stoczył Białocki (W) z Rogalskim (U). Zjawienie się Białockiego na ringu było sensacją, ze względu na jego zwycięstwo przez techniczne k. o. nad Chychłą. Tym razem „pogromca“ Chychły musiał ulec sile pięciu prowincjonalnego boksera i zejść z ringu pokonany.

W półciężkiej Frank (W) wygrał ze Stanisławskim (U), a Majewski (W) uległ Grzywaczowi (U).

Prezesa Francuskiego Związku Bokserskiego ma zamiar interweniować w sprawie zaręczenia z menażerem Rouppem. Prawdopodobnie nie uda się, ponieważ jednak czy musi się udać?

ko małego załodzenia posiada bardzo duży rezerwuwar zawodników.

Nasze stosunki z pięściarstwem fińskim datują się od roku 1937 — kiedy to do Warszawy przybyła po raz pierwszy reprezentacja Helsinek i zmierzyła się z ósemką naszej stolicy. Finowie przegrali 5:11. Przed wojną rozegraliśmy dwa mecze między państwowe i oba wygraliśmy w Helsinkach 10:6, we Lwowie 14:2. Po wojnie kilku doskonałych pięściarzy fińskich w drodze powrotnej z Węgier i Czechosłowacji walczyło w Katowicach, pozostawiając po sobie doskonałe wrażenie. Ubiegłego roku reprezentacja Helsinek zmierzyła się dwukrotnie, z Warszawą z wynikiem 8:8 i 6:10 i z Gdańskiem 4:12.

W OSTATNIEJ chwili przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy pełny skład reprezentacji Związku Robotniczego Finlandii, który udał się do Moskwy. Należy sądzić, że spośród tej szesnastki wyłoniona została ósemka, która stanie do walki przeciwko Polsce. W musceji Finlandię będą reprezentować w Moskwie Qvist i Ljungberg. Jak wspomnieliśmy w innym miejscu, Ljungberg w Warszawie pokonał Tyczyńskiego, ale przegrał z Patorą. W kugielu: Se'tola i Lemmetty, w piórkowej: climpijczyk Tammelin (ten 22-letni bokser stoczył 40 walk, z których wygrał 34) oraz Piispa, w lekkiej: mistrz Finlandii Tillander oraz Rinkinen, w półśredniej: Karlsson i P. Suominen (Karlsson wygrał z Wasiakiem, ale przegrał z Chychłą).

W średniej H. Suominen i Nissinen. W półciężkiej: Huuskonen i Rönkkö. W ciężkiej: Pekola, który zwyciężył nad zwycięstwem nad finalistą olimpijskim Szwedem — Nilssonem oraz Vaelma, który wygrał w Warszawie z Kotkowskim, ale poddał się Balkowskiemu w Gdańsku.

Jak wspomnieliśmy w składzie Związku Robotniczego Finlandii znajduje się olimpijczyk Tammelin. Uległ on w pierwszym kole Australijczykowi — Birkowi, walcząc w kategorii piórkowej.

Boks w USA

Joe Louis bronić będzie tytułu mistrza świata w czerwcu roku bieżącego. Przeciwnikiem będzie albo Ezzard Charles, albo Lee Savold.

Mistrz świata wagi lekkiej Ike Williams otrzymał specjalną nagrodę amerykańskiego pisma The Ring dla najlepszego boksera w 1948 roku.

Debutujący zawodowy bokser francuski wagi półśredniej wygrał w Montrealu trzeci z kolei walkę na terenie amerykańskim bijąc Zanelli po 10 rundach na pkt.

Zale - Załęski będzie gołw

Załęski, Polak, który stracił tytuł mistrza świata wagi średniej po parze z Cerdanem, ogłosił, że będzie od Francuza rewanżu. Menażerowie Załęskiego Winch i Pian odradzali byłemu mistrzowi powrót na ring, twierdząc, że 34 lata są zbyt poważnym handicapem, ale Załęski, mając zastrzeżenia w kontrakcie prawo do rewanżu, zdecydowanie sztykuje się do walki o tytuł. Mecz odbędzie się prawdopodobnie na wiosnę.

Weidm znów rozczarował

Nadzieja Europy Austriak Weidm walczył w Los Angeles z kalifornijczykiem Beshore i przegrał po 10 rundach na punkty. Weidm, który jest pupillem Dempseya — rozczarował. W czasie meczu dobrze operował lewą ale jego rzadkie doświadczenia nie miały zupełnie dynamiki.

Gong brzmi w całym kraju

Meldunki bokserskie z prowincji

W meczu o mistrzostwo b. klasy, bokserzy Pioniera pokonał Budowlanych 10:6. Kolejare zdobyli 4 pkt. w. o., gdy Budowlani nie wystawili zawodników w wagi półciężkiej i ciężkiej. Pozostałe walki: musza Bronatowski (P) wygrał z Murawskim; w kugielu Prażmowski (B) wygrał w. o.; w piórkowej Jowski (P) wygrał z Kowalskim; w lekkiej Kostyszyn (P) przegrał z Wozniakiem; w półśredniej Pawłowski (P) przegrał z Drugałą; w średniej Pałeczka (P) wypunktował Janikowskiego.

W OZB wyrażili zgodę na rozegranie międzyokreślonego spotkania bokserskiego Szczecin — Łódź w Szczecinie 2 lutego. Łódź nie zapewnia jednak udziału Piarzkiego i Olejnika, co może stać się powodem zerzygnięcia przez OZB z tego spotkania.

Dorling, bokser wagi ciężkiej Ody, dwukrotny mistrz Polski juniorów, został przez zarząd klubu dyskwalifikowany na okres 3 miesięcy. Dorling przed meczami Ody w rozgrywkach o wejście do ligi stał się przedmiotem finansów i nie wziął udziału w meczu z Gedenią w Gdańsku.

Wykazujący ostatnio dobrą formę bokser wagi kugielu słupkiej Gwardii — Czarniecki — został przez PZB dyskwalifikowany na okres 6 tygodni za podwójne podpisanie kart zgłoszeń do „Zrywku” Toruń i do Gwardii CWMO Słupsk.

Dorling, Szczecin przystępuje do zorganizowania sekcji bokserskiej. Będzie to pierwsza sekcja bokserska w Szczecinku.

W sali konferencyjnej WUKF w Szczecinie odbyły się egzaminy kandydatów na sędziów bokserskich, którzy brali udział w kursie organizowanym przez OZB w listopadzie t. ub. Ze zgłoszonych 16 kandydatów tylko 1 nie zdał egzaminu.

KURS BOKSERSKI DLA NOWICUSZY W RZESZOWIE

Związkowy Kl. Sp. Metalowców „PZL” z początkiem lutego rozpoczyna kurs bokserski dla nowicjuszy pod kierownictwem trenera WITCZAKA Józefa, byłego zawodnika HCP w Poznaniu. Treningi odbywać się będą w Domu Kultury na osiedlu PZL.

NADZWYKAZNE WALNE ZEBRANIE ROZB

W dniu 4 lutego odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie ROZB w obecności delegata PZB w osobie w-przesa Bielewskiego w celu uzgodnienia panujących tam z tych stosunków i zreorganizowania pracy, tak w imię samego Zarządu, jak i pomiedzy klubami.

„GWARDIA” SŁUPSK — ZKK INOWROCŁAW 13:5

W niedzielny 16 bm. spotkaniu pięściarskim „Gwardia” Słupsk pokonała wysoko ósemkę kolejarej z Inowrocławia. Wynik 13:3 sprawiły. Gospodarze gospodarzy pod względem technicznym, kondycyjnie lepsi byli goście. Na milicjantach znać było ciężki sobotni mecz z warszawską „Gwardią”.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): w musceji — Niemczyk pokonał Sulca II. Remis byłby słusznym rozstrzygnięciem; w kugielu: Wierzbicki wygrał z Sulcem I; w piórkowej: Moźdzyski zremisował z Puszczkowskim; w lekkiej: Zakrzewski zwyciężył pewnie Kwiatkowskiego; w półśredniej: Zasłoff znowo zwyciężył w III r. Białkowskiego; w średniej: Kulpa wypunktował Ceglarskiego; w półciężkiej: Sawicki przegrał z Dąbrowskim. W ciężkiej Dobrodziej w I r. znowo pokonał Morawskiego (Dol.).

W meczu o mistrzostwo kl. B „Transportowic” Uska pokonał Odrę I b Szczecin 10:6. Rezerwa miejscowej Gwardii przegrała z „Pocztowcem” Szczecin 9:7.

BAIDON — ZKK 8:3

KATOWICE (Tel. wł.). Rozegrany w wtorek w Katowicach mecz pięściarski o nieoficjalny prymat stolicy śląskiej pomiędzy lokalnymi rywalami Baidonem i ZKK zakończył się wynikiem 8:3. Spotkanie stało na samym poziomie. Pojedynek Urbanika i Szczyńskiego w ciężkiej zakończył się już na początku pierwszego starcia nokautem kolejarej, który od czasu pamiętnego nokautu na meczu z Helsinkami ma wyraźnie „szkloną szcękę”.

Ostrzeżenie dla mistrzów

STATNIA niedziela 16 bm. dostarczyła w boksie niebywałych sensacji. Wyniki walk o wejście do ligi bokserskiej przybrały w wielu wypadkach zgoła nieoczekiwany obrót i na pewno nie jeden z Czytelników, przeglądając opis tych walk ze zdumieniem przecierał oczy.

Jedno nie ulega wątpliwości: paru naszych bokserskich asów alutycznych doznało porażek — i to powinno być dla nich dostatecznie alarmującym ostrzeżeniem. Czyli, że czar wielkiego nazwiska nie ma tak magicznego wpływu, jakby się niektórym wydawać mogło — i sam ten czar nie wystarczy. Musi być poparty formą, ambicją, kondycją — a więc ustawiczną pracą nad sobą, bo oto okazuje się, że tam gdzie pozornie nikt się nie spodziewa, pojawiają się z nagłą pogromcy mistrzów.

Czy jest aż tak dobrze? Czy mianowicie staliśmy się już tak znakomitych i licznych talentów, które, występując, jak grzyby po deszczu, usuwają już w cień dotychczasowych najlepszych? Czyli innymi słowy, że z dnia na dzień podnosi się poziom naszego boksu, potęgą nasza ekstraklasa, wznosi ku szczytom nasza czołówka?

Nie sądzimy. Niedzielną serię wielkich niespodzianek zarezerwowaliśmy raczej do serii przypadków. Przypadków spowodowanych przede wszystkim wybitnie złą formą pokonanych asów.

Nie chcemy umniejszać sukcesu zwycięzców — pragniemy ich jedynie przestrzec, by nie przeceniali jeszcze zbyt wysoko siły i umiejętności. Sytuacja, a gdy się komuś udało osiągnąć taki wysoki stopień, krejency go na mistrza — musi ustawicznie czuwać, by odeprzeć ataki czujących zeszłą młodzieńców, bo im to jest właśnie dune — by atakowali.

Będą oczywiście atakować. Niech atakują stale, zawiście, niestępliwie. Ras może być przypadek, drugi raz rzecz jeszcze wzbudzaająca wątpliwości i dyskusję, a trzecim, czy piątym razem złożymy ręce do okłasku. Żmudna o droga piąć się ku górze, wymagająca wielkiego wysiłku, a w sporcie olbrzymiej ustawicznej pracy nad sobą — cel przecież jest jednak wiadomy i piękny. Ci zaś, którzy broną szczytów (bynajmniej nie niedostępnych!) niech o tym zawsze starają się pamiętać, bo mogą być z nich strąceni i nagłe i nieoczekiwane.

T O JEST właśnie istota sportu. Ustawicznie wycisk do osiągnięcia lepszego, wyższego poziomu suzych umiejętności i możliwości w sprawności fizycznej, a gdy się komuś udało osiągnąć taki wysoki stopień, krejency go na mistrza — musi ustawicznie czuwać, by odeprzeć ataki czujących zeszłą młodzieńców, bo im to jest właśnie dune — by atakowali.

Będą oczywiście atakować. Niech atakują stale, zawiście, niestępliwie. Ras może być przypadek, drugi raz rzecz jeszcze wzbudzaająca wątpliwości i dyskusję, a trzecim, czy piątym razem złożymy ręce do okłasku. Żmudna o droga piąć się ku górze, wymagająca wielkiego wysiłku, a w sporcie olbrzymiej ustawicznej pracy nad sobą — cel przecież jest jednak wiadomy i piękny. Ci zaś, którzy broną szczytów (bynajmniej nie niedostępnych!) niech o tym zawsze starają się pamiętać, bo mogą być z nich strąceni i nagłe i nieoczekiwane.

Co widział Ehrlich po powrocie do kraju

Rozmowa z mistrzem celuloidowej piłeczki

HRILICHA ztapiliśmy w gabinecie dyr. Górskiego, prezesa Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Oczywiście prosimy o wywiad.

Wywiad jest zazwyczaj rzeczą sztuczną — mówi nam Ehrlich — pytania są zgóry przygotowane, odpowiedzi również. Ja wolę mówić to, co czuję, prosto z mostu, niech mi się pan pozwoli wygadać. Jak już opowiem o swych wrażeniach, to proszę zadać mi trzy pytania, na które napewno dam odpowiedź.

Proszę bardzo! Nie będziemy robić wywiadu szablonoowego, przeprowadzimy jakby próbę ze stillem, tylko, że zamiast płyty słudź będzie mój ołówek. Zaczynamy!

Gdy zwierzyłem się kolegom francuskim, że zamierzam jechać do Polski, byli oni wprost przerażeni.

Jedziesz do Polski? Za żelazną kurtynę? Przecież nigdy już nie wrócisz do nas! Nie wypuszczaj cię Lubisz gdzieś, to co myślisz? Zamknij się i wyładuj na Kamczatce, albo jeszcze gorzej.

Mówiłem im, że to są bzdury, że otrzymywałem wiele listów od kolegów — żołnierzy, którzy wrócili do Polski już dawno i pisali mi, że tam jest dobrze.

Nie wierzą temu! Niemcy zmuszali więźniów Oświęcimia i Dachau do pisania listów, że jest im dobrze. A prawda była zupełnie inna.

Moja tęsknota za krajem była jednak silniejsza niż rady kolegów. Wiedziałem zresztą, że są pod wpływem szalejącej na Zachodzie propagandy.

Doskonale przyjęcie w Konsulacie Polskim w Paryżu, gdzie szybko i bez trudności wydano mi paszport, wzmacniało moje przekonanie, że jednak warto wracać. Kiedy znanym pokazałem paszport i bilet kolejowy zrozumiałem, że nie już nie zmienię mego zdania. Zaczęły się więc „dobre rady”.

DOBRE RADY...

Tam niczego nie ma. Weź jedzenie, koszułkę, pamiętaj o butach, atramentach, swetrach itd. Zaoptuj się na dłuższy czas!

Wziąłem. Zabrałem ze sobą cztery ogromne walizy. Nie szkodzi — myślałem — będę mógł przynajmniej o-

cie, nie pozwala na kupno wystarczającej ilości żywności.

Jeszcze jeden zbujany — odezwiał się jeden z celników. Czy nie spotkał pan Polaka, któryby powiedział panu prawdę o nas?

Widziałem takiego, ale to był urzędnik polskiej instytucji w Paryżu. Musiał mówić, że jest dobrze, bo zrobiliby z nim porządek i wyładowałby gdzieś w... (ugryzłem się w język i pomyślałem: uważaj! Alojzy — bo ciebie nie tylko nie wywozają nigdzie, ale po prostu powieszają!)

BRAK... BANANÓW

U nas jest wszystko — mówią mi celnicy — brak tylko bananów! Miałem ich parę kilo, mówię więc, żeby wzięli sobie trochę dla dzieci. Nie chcieli.

W Warszawie jestem kilkanaście godzin. Na wystawach sklepowych pełno towarów, widziałem nawet nowe maszyny do pisania, których nie można za żadną cenę dostać we Francji. Wszystko o 50% tańsze niż w Paryżu. W kawiarni objadałem się po prostu wspaniałymi ciastkami i kawą, a kiedy przyszło płacić rachunek, pytałem obsługującą czy się nie pomyliła, tak tanio wydała mi się cała przyjemność.

W Lublinie trenowałem lekko, bawiliśmy się z kolegami. Zaproponowano mi do kasyna oficerskiego. Humor, wspaniałe tańce, mazur, kufawki. Do czwartej rano czas zeszedł jak krótka chwila. Takiego pogodnego nastroju nie widziałem nigdzie zagranicą.

Rano jednak wczorajsi przeciwnicy treningowi są nie do poznania. Walczą jak lwy, dają ze siebie absolutnie wszystko, aby mnie pokonać. Otręba kończy mecz z bębłami na nogach, Gaj walczy do upadłego, Krzyżak traci 2 kilogramy wagi i po meczu ledwie oddycha, Kawczyk osiłą ga zwycięstwo!

Mimo porażki jestem zadowolony. Zawodnicy grają znacznie lepiej niż przypuszczaliśmy i nie będą „sam” w drużynie jadącej na mistrzostwa świata w Sztokholmie. Polska poniosła wielkie straty, ale imponować może szybkość i tempem odbudowy wszystkich dziedzin

Wielkie wrażenie zrobił na nas mecz z Belgią. Belgowie walczyli bardzo dobrze, ale nie potrafili wygrać. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6.

W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6.

W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6.

W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6.

W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6. W meczu z Belgią Polacy wygrały 10:6.

Janusz Kalbarczyk

Pokłosie z Karpacza

Udał się tegoroczny start łyżwiarzy

W CZASIE mistrzostw Karpacz tonił w powodzi flag. Samo lodowisko przystrojone było tak, jakby conajmniej miało gościć mistrzów świata. Przyznam się, że w czasie moich startów zagranicą nigdy nie widziałem tak wspaniałej iluminacji, jak w Karpaczu w dniu rozpoczęcia zawodów i zakończenia. Inna sprawa, że żaden tor na świecie nie jest tak malowniczo położony. Z trzech stron otacza lodowisko las na zboczu gór — z czwartej wódę spad zamknięty tanią. Sztuczne ognie zapalone w wielkiej ilości w czasie gwałtownej śnieżnicy dają widok niezapomniany.

WZOROWA ORGANIZACJA

Zadanie mistrzostwa oglądane przeze mnie od 1929 roku nie odbywało się z taką punktualnością. Po raz pierwszy poza zawodnikami i kornistą sędziowską nikt nie tkwił na lodowisku. Ter wylewany był ciepłą wodą i lód był doskonały, jak w Davos czy w St. Moritz. Jedyną pogoda sprawiła zawód i śnieg „walił” jak na zamówienie... nareciarzy. Komitet organizacyjny liczył kilkadziesiąt osób i należało mu się najwyżej uznanie. Duszą jego był mjr Dobrowolski, który był wszędzie i wszystkiego osobliście doglądał, a nawet nocą wraz z robotnikami uprzątał zaspę śniegu.

Dobre wyniki

Wyniki biegów zaskoczyły nie tylko ogół, ale i fachowców. O ile chodzi o jazdę szybką, to na torze o obwodzie krótszym niż 400 m (w Karpaczu tylko 250) i o promieniu krzywizny mniejszym od 24 m nie można teoretycznie uzyskać dobrych wyników, bo zawodnik przemaga się dużą ilością skrętań, a siła odśrodkowa wyrzuca go poza bieżnię, więc czasy uzyskane przez szybkobiegaczy są bardzo dobre, tym bardziej, że znalazło się ich dużo więcej niż dotychczas.

Na 500 i 1500 m aż piętnaście miało wynik lepszy od mistrza Polski z r. 1929, a na 5000 m czterech ześzło poniżej 10 minut. Są to pozmenną (9:34,1): Lewandowski (19 lat) 9:23,8, Głodkowski (24 lata) 9:24,0 i Antonik (18 lat) 9:54,0 — wszyscy z WKS Legia.

Wśród sprinterów ciekawą sylwetkę stanowi mój imiennik, Kalbarczyk Kazimierz, któremu do uzyskania dobrych wyników brak jedynie kondycji. W biegu na 500 m błyskawicznie pierwsze 300 m z szybkością na 44 sekundy. Szkoda, że miska z Elbląga, gdzie nie ma się kto nim zapiekować. Uzyskał on w mistrzostwach trzecie miejsce na 500 m z czasem 52 sek. Poza tym zadziwił nas Nykiel z ZZ Kolejarzy, który mając niepełne 18 lat i 12 razy pancerny w życiu na nogach uzyskał dobry czas na 500 m — 52,9 i ogólnie 3 miejsce. Z okręgu łódzkiego doskonale zapowiada się znany skoczek z trampoliny Przyborski, który poprawiłby swe wyniki znacznie, gdyby mógł utrzymać pochyłość równoległą do lodu. Jego czas na 500 m — 52,8, a ogólnie — 5 minut.

Kraków reprezentowany był przez Rucido — 11 miejsce, Zakopane przez Niemczyka. Sensacją była porażka v-mistrza Rytera, który ustatkował miejsce Lewandowskiemu i Głodkowskiemu.

W jeździe szybkiej kobiet nie było dla nas uczestników obozu, nie spodziewając się, że Gładowska została mistrzynią. Kondycję na tak wspaniałą, że gdyby posiadała styl, mogłaby w powodzeniem startować zagranicą. W czasie obozu trenowała z mężczyznami i nawet, gdy trenowałem długie dystanse, utrzymywała się „na kółku” po parę krążków. Na 500 m uzyskała wynik lepszy od rekordu Polski 58,2.

OBÓZ SPEŁNIŁ ZADANIE

W ogólnej punktacji drużynowej w jeździe szybkiej mistrzem na r. 1949 została sekcja łyżwiarstwa WKS — Legia Warszawa przed KS Żyrardów, ZKK Pruszków, ZKSM Turmas — Elbląg, KS Łódź — Gdańsk, i Wrocławski KS i ZKS Znicz — Pruszków.

Obóz kondycyjny w Karpaczu okazał się ogromnie potrzebny. Wysszkolonych zostało 12 instruktorów jazdy szybkiej, 3 przodowników i 23 sędziów. Ponadto dotychczasowa przeciętna uzyskiwanych wyników

wzrosła niepomniernie i jest wstępem do dobrego rozwoju tej pięknej gałęzi łyżwiarstwa.

O jeździe figurowej powiedziałem może niewiele, ujrzałem ją tylko raz, co i przed wojną. Tak, jak w jeździe szybkiej, motorem kręwienia tego sportu jest moja osoba (może to zarozumiałość...), tak w jeździe figurowej Stanisławski z Łodzi nie on, nie od



Inż. Janusz Kalbarczyk

krylibyśmy Karpacza, nie trenowaliśmy tu w czasie, gdy w całej Polsce była odwilż, nie mieliśmy mistrzów. Stanisławski zajął wprawdzie drugie miejsce za Wrocławskim, ale sposób sędziowania był wyraźnie dla niego krzywdzący. Niestety w jeździe figurowej sympatie dzielnicowe oddziaływały jeszcze na sędziów. Bursche z WTL była, po treningu w Morawskiej Ostrawie, bez konkurencji i zdobyła tytuł mistrzów ski. Para Wrocławski — Ziałówna startowała też bez „konkurencji” — bo drugiej pary nie było, jednak otrzymała najwięcej bław, gdyż stanowczo jazda parą jest najefekowniej. Sędzią głównym jazdy szybkiej był prezes Podziński, a jazdy figurowej mgr Iwasiewicz.

Polski Związek łyżwiarstwa bardzo wzbogacił się doświadczeniami z Karpacza i postanowił, po nieprzychylnym przyjęciu przez Krynów i Zakopanę, uznać Karpacz za najważniejszy ośrodek łyżwiarstwa w Polsce. Dopóki nie będziemy posiadali sztucznego lodowiska, Karpacz może spełniać to zadanie przez 5 miesięcy w roku nie tylko dla łyżwiarzy ale i hokeistów. Poza samym lodem są tu i ludzie nie z „lodu”. Dyrektor Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej mgr Słowiński, mgr. Uzdrowiska, mgr Dobrowolski, inż. Milde, inż. Dajewski i wielu innych — oto podstawy racjonalnego rozwoju łyżwiarstwa na tym terenie.

W Szczyrku konsternacja

więcej zgłoszeń niż miejsc

SZCZYRK (tel. wł.). W ubiegłą niedzielę 16 bm. odbyło się tu posiedzenie Komitetu Organizacyjnego tegorocznych nartarskich mistrzostw Polski, w którym bierze udział 4-9 lutego r. Szczyrk. Wszystkie przygotowania zostały już ukończone — niemniej jednak dwie sprawy spędzają sen z oczu organizatorom. Pierwsza — to niepodziwianie duża ilość napływających stale zgłoszeń zawodników; druga — nieukończona dotąd rozbudowa skoczni.

Zastosowane porządkowanie przez PZN ograniczenia startowe, jak się okazało w praktyce — zupełnie zawiodły. Świadczą o tym nieprawdopodobnie duża ilość napływających zgłoszeń i to z okolic, których zawodnicy nie uzyskali dotąd wyników, uprawiających ich do zaszczytnego udziału w mistrzostwach. Wina leży całkowicie po stronie zarządów poszczególnych okręgów, które zlekceważyły sobie założenia PZN-u. Osiągają padają organizatorzy, którzy brali te ograniczenia pod uwagę przy ustalaniu miejsca mistrzostw, licząc się z udziałem tylko na prawdę zawodników I klasy. Tymczasem dotychczasowe zgłoszenia przewyżniają już bardzo poważnie ilość miejsc przez nich zarezerwowanych.

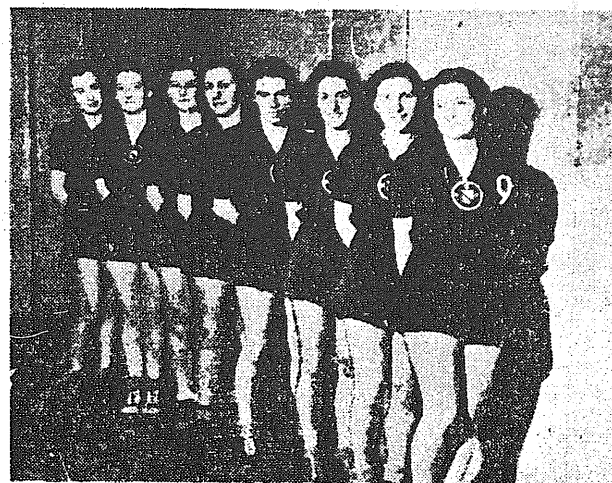
Ciekawą inowacją tegorocznych mistrzostw będzie zerwanie organizatorów z dotychczasową tradycją obdarowywania zwyciężających zawodników szablami, dyplomami i dyplomami o medalu — albo żadnej — wartości artystycznej. Mimo dużych kosztów zdecydowano się na zakup odlewów rzeźb art. rzeźb. Holenderskich i dyplomów drzewiastych art. grafika Rarigskiego, które to prace były nagrodzone

Le Beach, murzyn panamski, który na Olimpiadzie zdobył 2 medale brązowe w sprintach, przebywa obecnie na tournée w Australii, gdzie wygrał już pierwszy bieg na 100 jardów, uzyskując czas 9,8. Na drugim miejscu uplasował się Nowozelandczyk Strickland — 9,9.



Fragment meczu AZS — Politechnika.

Foto Franckowiak — API



Drużyna koszykarek Polonii. Od prawej: J. Jankowska, Jankowska, Kamecka, Nowak, Wesioła, Peters L. i Kobylńska. Polonistki mają szansę na mistrzostwo Warszawy. Foto Franckowiak — API

Rewanż koszykarek AZS i Polonii

Niedzielne spotkanie koszykarek Polonii i AZS zapoczątkuje drugą rundę mistrzostw Warszawy.

Dotychczasowe trzy spotkania i rundy między AZS, SKS i Polonią, odbywały się w dość gorącej atmosferze, spowodowanej głównie pierwszym startem po wojnie koszykarek „czarnych koszy”. Stasie Jednych trzech kobiecych drużyn koszykarskich w Warszawie na zdobycie tytułu mistrza stolicy są w tej chwili równe.

Ostatnia tabela uległa jednak pewnej zmianie, gdyż SKS, wobec zwycięstwa przegranej meczu z AZS (25:26) jako walkoweru (0:20) spadł z I miejsca na III, tak że obecnie aktualna tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) AZS	2	1:1	37:22
2) Polonia	1	1:1	37:41
3) SKS	2	1:1	22:35

Spotkanie AZS — Polonia odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 16 na sali Polskiej YMCA (sz.).

Tajemnica braci Pietikainen

na skoczni olimpijskiej w St. Moritz

O MAWIAJĄC zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz wysualiśmy w swoim czasie zastrzeżenia, czy w ocenie skoków nie skrzywdzono Finów na rzecz Norwegów. Podkreśliliśmy, że sędziowie są do dnia dzisiejszego tak bardzo zasugerowani „wielkością” Norwegów w konkurencjach skokowych, iż mimo woli może, oceniając styl ich wyżej, niż wszystkich innych zawodników.

Ta nasza teza znajduje obecnie potwierdzenie. W St. Moritz odbył się z początkiem br. kurs szwajcarskich sędziów skoków, na którym doszło do dyskusji na temat stylu braci Pietikainen, których wedle opinii wielu fachowców na Igrzyskach oszacowano gorzej niż należało. Okazuje się, że obaj Finowie wnieśli do skoków pewne nowe elementy, które mogą wpłynąć na rewizję obecnych norm. Dyskusję na ten temat wywołał wstęp o „odsłoku”, który w myśl regulaminu ma nastąpić przez „rytmiczne, swobodne wyprostowanie kołan i ciała”.

Zasadniczo różni się dwa rodzaje odsłoku (wybicia się). Pierwszy polega na wybieciu się w górę, drugi na wyrzucie do przodu. Bracia Pietikainen w tej fazie skoku wprowadzają jakieś inne elementy, które wydają się być jedynie film w zwolnionym tempie.

Skok nartarski, podobnie jak lot, opiera się przede wszystkim na szybkości. Fakt jest, że nartciarz szybciej w powietrzu niekiedy na nim leży, jakby na dobrze nabitej, elastycznej poduszce. Rzecz więc w tym, by odbić się od progu przy największej szybkości i bez jej straty, uzyskać pozycję umożliwiającą dalekie i pewne szybowanie.

Bracia Pietikainen opanowali umiejętność „ulożenia się w powietrzu” bez straty szybkości tak doskonałe, że nawet przy pełnej uwadze trudno było stwierdzić, jak to właściwie robią? Ocena ich skoków nie była wyższa, gdyż sędziowie zlekceważyli nieoczekiwane z czymś nowym, nie potrafili tego z miejsca przetrawić.

Nie ulega wątpliwości, że inowacja zostanie dokładnie przestudiowana i kto wie, czy nie zmusi ona do rewizji dotychczasowych pojęć o właściwym

Na tafli lodowej kraju...

ZAKOPANE. W dniu 17.1.49 odbył się mecz hokejowy pomiędzy Gwardią (Bdg.) a Wisłą Zakopane zakończony po równorzędnej grze wynikiem 6:1 dla Gwardii. Przyczyną wysokiej porażki Wisły były słaba gra bramkarza oraz doskonała postawa bramkarza Gwardii Muszyńskiego, który obronił szereg niebezpiecznych strzałów.

Strzelcami byli Godlewski i Zieliński — dla Wisły Sikora.

Ora ostrą i szybką. Sędziował Eberhardt z Krakowa. Publiczności około 1000 osób.

Hokeiści śląscy rozegrali ostatnio następujące mecze: o mistrzostwo kl. A Piast (Cieszyn) — Walcownia (Dziadzi) 2:3 (0:1, 1:1, 1:1). Twardowski — Ilgowa Piast (Cieszyn) — WKS (Wyr) 2:2 (3:0, 8:2, 9:0).

Pierwszym realnym posunięciem w budowie sztucznego lodowiska w Katowicach jest zaplanowanie tej inwestycji w budżecie Rady Kultury Fizycznej i Sportu Zm. Zawodowych, w którym przewiduje się na ten cel narazie kwotę około 31 milionów zł.

Piast (Cieszyn) organizuje turniej zespołu hokejowego HC Opawa po Polsce. Czechołowscy hokeiści mają przyjechać w końcu stycznia br. i rozegrać, jeśli warunki lodowe dopiszą, 5 meczów. Przeciwnikami ich będą Piast (Cieszyn), Balidon (Katowice), Cracovia — pozostali dwaj przeciwnicy nie zostali jeszcze ustalen.

... i zagranicą

Sudbury Wolves kanadyjska drużyna hokejowa, która reprezentować będzie swój kraj na mistrzostwach świata w Sztokholmie, zremisowała ostatnio w Nottingham z miejscowym zespołem Nottingham Panthers 3:3. Kanadyjczycy zaprezentowali się słabo i nie powinni odegrać zbyt dużej roli.

Belgowie zdecydowali się obsadzić hokejowe mistrzostwa świata w Sztokholmie. Ustalił już nawet skład drużyny reprezentacyjnej: bramka — Heizman, obrońcy — Delarge i Delrez, obrońcy — Graefie i Caroz, atak — Van Eeckhoudt, Lombard, Anciaux, atak — Beck, A. Dupre, Barri, atak — Noterman, Morris, Hartmeyer, rezerwa — Lippit i Lekans.

Amerycanie wysyłają na mistrzostwa świata w jeździe figurowej, które odbędą się w Paryżu w lutym jedenastuosobową ekipę. Największą szansą na tytuły mają: wśród mężczyzn Dick Button, mistrz olimpijski z roku ubiegłego, wśród kobiet Yvonne Sherman.

Od odpowiedzi Redakcji

Anna S., Basia K., Nina Z. — Szczecin. Zdjęcie zamieszczone przez nas nie było fotomontażem. Był on autentyczny, tak samo zresztą autentyczne, jak wiadomości o kobietach uprawiających zawodowo zapasy. Obecnie na przykład w USA występuje niejaka Mildred Burke, która uważa się za mistrzynię świata w zapasach kobiecych. Ma ona parę konkurentek i objeżdża z nimi Stany Zjednoczone, występując w cyrkach i zdobywając tą drogą utrzymanie. Jednak wszystko to nie ma nic wspólnego ze sportem i jest tylko dowodem na „degenerację” na zachodniej półkuli.

Szkola powszechna Nr 1 w Łodzi. Zapal do sportu — celując, ortografia — niedostatecznie. Przed zawodami ogólnopolskimi szkół powszechnych w rozmaitych dyscyplinach sportu należałoby zorganizować na własnym terenie współzawodnictwo w poprawnym „pisaniu”. Sport potrzebuje przede wszystkim ludzi wykształconych.

Sam pomysł oryginalny, zajmijmy się nim przy okazji.

„Ostrowiak”. Jeszcze jeden amator na wygranie konkursu przeprowadzonego przez inne pismo. Odpowiedź nie udzielamy.

Jerzy Konopka — Poznań. O Skromnym słyszymy, że pozostałe w Legii. Wzrost zmiany w składach — jednak możliwe, tym bardziej, że w związku z reorganizacją sportu w KCZ utworzone zostaną kluby reprezentacyjne poszczególnych pionów, które grupować będą najlepszych zawodników w każdej dyscyplinie sportu.

Uwaga: W Redakcji „Przeglądu Sportowego” zostawiono rękawiczki skórzane. Prosimy o odbiór.

Pismo sportowe ZMP
Redaguje: Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czystelnik”

Redakcja:
Warszawa, Mokotowska 3
tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.72-31
skrytka pocztowa 181
Administracja:
Warszawa, Dąbrowskiego 14
Konto P. K. O. I — 8005
tel. 8.71-12

Prenumerata miesięczna — wynosi zł 95.—
Kwartalna — „...” zł 265.—
Egzemplarz „własny” wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr 1 — 8005. Hracz za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty, wskazując na odpowiednie przekazy.
Cena ogłoszeń:
55 mm x 1 dm — 80 zł
Złożono w Drukarni „ZMP” Warszawa
Odbito w Drukarni „Robotnik” Nr 4
B-69410

Krzeptowski zdobywa puchar

w zawodach o memoriał Wójcickiego

Jako druga część zawodów o memoriał s. p. por. Z. Wójcickiego, odbył się w dniu 17 bm. bieg do kombinacji i otwarty.

Trasa prowadziła ze stadionu pod Krokwią drogą do Kuźnicy, dalej narciostadionem do Olszyskiej, skąd ostrym podejściem na mały Kopieniec dalej w kierunku Cyrla i technicznie trudnym zjazdem — lasem w kierunku Jaszczurówki, skąd pod Nosalem i Kamieniołomami do mety.

Na starcie stanęło 28 zawodników, na 48 zgłoszonych, do mety doszło 26.

Warunki śnieżne bardzo dobre, trasa technicznie trudna, ostre podejścia i trudne zjazdy. Kierownikiem biegu był Pieliński. Sędziowie: Makowiecki, Mardula, Pawlica, Szczorba, mgr. Woyna — Orlewiec. Trasę wyznaczył Starz Józef.

Zawody rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem ze względu na świeże opady śniegu i konieczność przelotowania trasy przed biegiem.

Wyniki biegu otwartego:

1) Kwapien T. — Wisła 52 min. 07 sek.; 2) Krzeptowski Daniel — S. N. P. T. T. 54 min. 13; 3) Skupień T. — 56 min. 24; 4) Dawidek T. — H. K. N. 57 min. 31; 5) Stopka H. — A. Z. S. 57 min. 31; 6) Kaczmarek — A. Z. S. 58 min. 17; 7) Perych St. — A. N. P. T. T. 58 min. 22; 8) Zwijacz J. — P. K. L. 59 min. 01; 9) Kula Jan — S. N. P. T. T. 59 min. 07; 10) Skupień St. — 100 min. 07,5

W rezultacie klasyfikacja w kombinacji była następująca:

1) Krzeptowski Daniel — SNPTT 33,38 p.; 2) Kwapien T. — Wisła 67,50 p.; 3) Kula Jan — SNPTT 86,62 p.; 4) Hoły K. — Wisła 101,47 p.; 5) Kaczmarek — AZS 102,30 p.; 6) Zwijacz J. — PKL 107,46 p.; 7) Grandys — HKN 113,45; 8) Szuber J. — Wisła 133,98; 9) Szeliga K. — HKN 149,95; 10) Dawidek T. — HKN 162,87 p.

Krzeptowski dzięki trzeciemu z kolei zwycięstwu zdobył puchar na własność. (zm).